

Sygn. akt I C 418/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2015 r.

Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Anna Chaberska-Nadana

Protokolant: stażysta Sylwia Ratyńska

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2015 roku w Ostrowi Mazowieckiej

sprawy z powództwa A. D.

przeciwko L. W.

o zapłatę

orzeka:

1. zasądza od pozwanego L. W. na rzecz powódki A. D. kwotę (...) (osiemnaście tysięcy czterysta sześćdziesiąt osiem) złotych z odsetkami ustawowymi od 3 marca 2014 roku do dnia zapłaty;
2. w pozostałej części powództwo oddala;
3. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa od A. D. kwotę 600.34 (sześćset złotych 34/100) złotych tytułem zwrotu wydatków w sprawie tymczasowo skredytowanych przez Skarb Państwa;
4. Po stosunkowym rozdzieleniu kosztów postępowania zasądza od A. D. na rzecz pozwanego L. W. kwotę 240 złotych.

(...)

UZASADNIENIE

Powódka A. D. prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...) nieruchomości wniosła o zasądzenie od pozwanego L. W. kwoty 49.905,83 złote, z odsetkami ustawowymi od 3 marca 2014 roku do dnia zapłaty, żądała ponadto zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W uzasadnieniu pozwu podniosła, że w dniu 2 czerwca 2012 roku jej samochód B. miał awarię polegającą na rozszczelnieniu układu tłokowego i wydobywaniu się płynu chłodzącego na zewnątrz silnika. Naprawę tego uszkodzenia zleciła pozwanemu, który dokonawszy wstępnych oględzin stwierdził, że doszło do uszkodzenia prawej głowicy silnika, której następnie naprawy dokonał pozwany. Oprócz tego pozwany wykonał ponadto drobne naprawy lakiernicze samochodu, oraz wymienił tarcze i klocki hamulcowe w kołach przedniej osi. W trakcie jazdy próbnej po naprawie doszło do zagotowania płynu chłodzącego i tym samym wadliwej wykonania usługi. Powódka przeprowadziła specjalistyczne badania pojazdu w zakładzie mechaniki w W., które wykazało poważne uszkodzenie głowicy samochodu uniemożliwiające jej dalszą eksploatację. Pozwany zasugerował jej wymianę całego silnika podejmując się znalezienia stosownego silnika. Zagwarantował powódce, że silnik który jej wmontuje będzie sprawny. W tym celu udzielił jej na niego pisemnej gwarancji jakości. Wówczas też pozwany dokonał wymiany nowego parownika do instalacji (...). Po kolejnym już odbiorze pojazdu powódka w trakcie jazdy stwierdziła

szereg nieprawidłowości w pojeździe polegających między innymi na niefunkcjonowaniu klimatyzacji, niewłaściwym działaniu skrzyni biegów, oraz nadmiernym dymieniu układu wydechowego i nadmiernym zużyciu oleju silnikowego. Powódka w związku z tym ponownie skierowała pojazd do warsztatu pozwanego, który zapewnił ją, że usunął usterki. Odbierając pojazd powódka skorzystała z pomocy rzeczoznawcy z zakresu mechaniki samochodowej, który stwierdził szereg nieprawidłowości w funkcjonowaniu pojazdu. O powyższym pozwany został poinformowany, jednak nie usunął wykniętych mu przez specjalistę uszkodzeń pojazdu, bagatelizując ich wagę, bądź sugerując powódce, że są one jedynie wynikiem jej wymysłów. Powódka wówczas skorzystała z ekspertyzy rzeczoznawcy do oceny jakości naprawy wykonanej przez pozwanego, który stwierdził, że naprawa silnika i skrzyni biegów została wykonana niestarannie, niezgodnie z technologią eksploatacji pojazdu. Naprawiając pojazd pozwany wręcz uszkodził niektóre elementy pojazdu. Powódka dodatkowo skorzystała z opinii kolejnego specjalisty, aby zweryfikować rzetelność naprawy silnika przez pozwanego, oraz zbadać funkcjonowanie układu napędowego, w tym automatycznej skrzyni biegów. Z uzyskanej przez powódkę opinii wynikało, że zamontowany przez pozwanego silnik nie nadawał się do bezpiecznego użytkowania, a niewłaściwy montaż silnika i zespołu napędowego doprowadził do uszkodzenia skrzyni biegów. Powódka twierdziła, że to nie jedyne nieprawidłowości w wykonaniu usługi których dopuścił się pozwany (uszkodzone cewki zapłonowe i w związku z tym świece żarowe, uszkodzenie termostatu oraz usterka w uszczelnieniu silnika). W końcowej części uzasadnienia pozwu wymieniła poszczególne kwoty składające się na żądanie pozwu (k.7).

Pozwany L. W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa. Domagał się dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność wartości pojazdu powódki w dacie przyrowadzenia mu pojazdu do naprawy, oraz zasadności z punktu widzenia ekonomicznego zasadności naprawy silnika. Kwestionując istnienie związku przyczynowego między wykonaną przez niego naprawą silnika w samochodzie powódki, a awarią skrzyni biegów, wniósł aby te kwestie również wyjaśnił biegły. Twierdził, że zainstalowana przez powódkę instalacja gazowa miała wpływ na pracę i zużycie silnika. Pozwany w odpowiedzi na pozew zaprzeczył aby kiedykolwiek podjął się naprawy głowic w pojeździe powódki. Reasumując pozwany twierdził, że powódka po zainwestowaniu kilkudziesięciu tysięcy złotych, aktualnie występując z pozwem przeciwko pozwanemu chce aby to pozwany sfinansował jej tę modernizację.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Powódka A. D. jest właścicielką samochodu marki B. (...), rocznik 1999, wyprodukowanego w Niemczech, który to powódka zakupiła kilka miesięcy wcześniej, w końcu 2011 roku, od nieustalonej w toku tego postępowania osoby, z niewiadomym stanem przebiegu i niewiadomym stanie technicznym. Powódka twierdziła, że kupiła go okazyjnie za kwotę 20 tysięcy złotych, miał przebieg 23000 kilometrów, a przedstawiał wartość 40 000 złotych. Na tę okoliczność nie przedłożyła żadnych dowodów. Przyznane zostało, że samochód miał niesprawny układ wydechowy, pozbawiony katalizatora i tłumików.

W dniu 2 czerwca 2012 roku powódka jechała z bratem swojego męża R. D., do swoich teściów w kierunku miejscowości D.. Samochód prowadził szwagier powódki. W trakcie jazdy, w okolicach C. z samochodu zaczął wydobywać się płyn chłodzący, z chłodnicy samochodu. Samochód został postawiony na działce u jej teściów, a z pozwanym skontaktował się telefonicznie R. D., opisując zaistniałe uszkodzenie. Pozwany podjął się naprawy i zabrał samochód powódki na lawecie do swojego warsztatu.

Po wstępnych oględzinach pojazdu pozwany stwierdził, że uszkodzona jest prawa głowica silnika samochodu. Przekonywał powódkę, że tę głowicę należy oddać do specjalistycznego warsztatu, celem wyszlifowania. Po kilkunastu dniach pozwany zawiadomił powódkę, że odebrał głowicę z regeneracji w specjalistycznym warsztacie w W. i powódka może się zgłosić po odbiór sprawnego samochodu. Powódka z mężem udała się do warsztatu pozwanego. Ten przed jazdą próbną zażądał zapłaty 7.000złoty za naprawę samochodu, za co wystawił powódce fakturę z datą 25 czerwca 2012 roku „za naprawę samochodu marki B. (...) nr rejestr. (...) . Naprawa mechaniczna pojazdu. Ogólny koszt naprawy” na kwotę 5700,00 złotych wraz z 23% VAT, tj 1.311 złotych. Łącznie 7,011,00 złotych (dowód: faktura k.31). Biorąc samochód do naprawy strony nie ustaliły jaki był stan ogólny pojazdu, czy samochód był kompletny i jaki miał być zakres naprawy. Przedmiotem pierwszej naprawy było dokonanie przez pozwanego drobnych zaprawek blacharskich.

Powódka wracając pojazdem do W. znowu doświadczyła tej samej usterki . Po przejechaniu kilkunastu kilometrów nastąpiło ponownie wyrzucenie płynu chłodniczego z chłodnicy. Wówczas zdecydowała się ona wrócić do warsztatu pozwanego. Ten polecił zostawić samochód, powiedział, że głowicę odda ponownie do warsztatu do W., po czym po kilku dniach powiadomił powódkę, że głowica jest pęknięta i nie nadaje się do naprawy. Przekonywał powódkę , że winna poszukać innej używanej głowicy. Powódka podjęła taką próbę , gdy ta nie przyniosła rezultatu, pozwany zaproponował poszukiwanie używanego silnika. Powódka znalazła silnik za kwotę 8000 złotych. Pozwany stwierdził, że znalazł silnik ze sprawdzonego źródła , który kosztuje 6000 złotych, a on miał otrzymać dodatkowo 1000 złotych, za wymontowanie starego silnika powódki z jej samochodu i zamontowanie tego zakupionego. Powódka wyraziła zgodę na powyższe i pod koniec sierpnia 2012 roku miało miejsce wymontowanie starego silnika z samochodu powódki i założenie zakupionego, używanego. W dniu 1 września 2012 roku powódka odebrała wspólnie z mężem samochód od pozwanego . Jednocześnie tego dnia pozwany wystawił jej gwarancję jakości na 15000 kilometrów na powyższy silnik, który wówczas wskazywał stan licznika na 25 754,4 kilometrów (dowód; gwarancja k.29). W trakcie jazdy próbnej , po przejechaniu kilkudziesięciu kilometrów w samochodzie powódki zaświeciła się pomarańczowa lampka – kontrolka pracy silnika. Powódka pozostawiła samochód pozwanemu aby ten zlikwidował usterkę. Pozwany kilkakrotnie po tym fakcie odbierał samochód celem usunięcia wad , po czym oddawał go powódce, przekonując, że nastąpiło usunięcie usterek, bądź je bagatelizował. Następnie po odebraniu samochodu przez powódkę ta wybrała się nim z W. do odległego P. i po zapaleniu się w czasie jazdy ponownie pomarańczowej kontrolki, stwierdziła duże ubytki oleju. W trakcie jazdy wlała jego kilka litrów. To skłoniło ją do odprowadzenia samochodu ponownie do warsztatu pozwanego. Pozwany zobowiązał się uszczelnić silnik. Pozwany polecił wymianę świec i cewek zapłonowych. Powódka zakupiła nowe świece, za radą pozwanego wymontowano ze starego silnika cewki zapłonowe i uszczelkę pokrywy zaworów. Po tym pozwany zasugerował wymianę uszczelniaczy zaworów. Później po raz kolejny nastąpiło odebranie pojazdu przez powódkę. Tym razem w czasie jazdy skrzynia biegów odmówiła posłuszeństwa, nie działała automatycznie, ani ręcznie, pracowała tylko na trzecim i czwartym biegu. Samochód ponownie został odprowadzony do warsztatu pozwanego , który oddał samochód do elektronika, a ten stwierdził , że skrzynia biegów nie nadaje się do dalszej eksploatacji. Uszkodzenie skrzyni nie miało nic wspólnego z wykonywanymi wcześniej naprawami przez pozwanego. Pozwany uprzedził powódkę, że naprawa skrzyni biegów kosztować będzie około 3 000 złotych. Zapewnił i powódkę , że silnik pracuje prawidłowo. Była wówczas druga połowa grudnia 2012 roku. Powódka uznała w tym momencie, że nie może dalej polegać na pozwanym i zleciła wydanie opinii w zakresie jakości dokonanej przez pozwanego naprawy rzeczoznawcy S. Z., który odebrał brudny , stojący w śniegu samochód z warsztatu pozwanego . Jadąc samochodem do W. rzeczoznawca stwierdził nieprawidłową, nierówną pracę silnika (zapalenie się pomarańczowej kontrolki), brak możliwości przełączenia silnika na zasilanie gazowe. Jednocześnie skrzynia biegów pracowała tylko na przełożeniu trzeciego i czwartego biegu. Po odstawieniu samochodu na stację (...) B. stwierdzono , że w samochodzie nie funkcjonowała klimatyzacja , nie funkcjonowały przyciski sterujące na kole kierownicy , nie świeciła się także kontrolka poduszki bezpieczeństwa kierowcy, samochód miał znaczny przepał oleju silnikowego na sto kilometrów. Za sprawdzenie silnika powódka zapłaciła fakturę na kwotę 1 542,72 złote. Ponadto stwierdzono zerwanie wiązki przewodów , wpływającej na pracę skrzyni biegów. Silnik pracował tylko na trzech cylindrach, jeden w ogóle nie pracował, te pracujące , działały poza normami prawidłowości. Za sporządzoną diagnozę odnośnie oceny stanu technicznego samochodu powódki, po dokonanej naprawie przez pozwanego, powódka zapłaciła rzeczoznawcy S. Z. 922,50 złotych (dowód: faktura k.32). Ten rzeczoznawca stwierdził, że wykonanie naprawy przez pozwanego w samochodzie powódki zostało wykonane niewłaściwie , a wady tej naprawy są istotne. Jego zdaniem pozwany popsuł pojazd (zeznanie świadka k.108). Mąż powódki wówczas nabral podejrzeń co do tego czy pozwany mówiąc wcześniej o dokonanej naprawie głowicy , o konieczności wymiany silnika, ich nie oszukiwał. Skontaktował się z fachowcem specjalizującym się wyłącznie w naprawach B. i zlecił mu wykonanie ekspertyzy na okoliczność rzetelności naprawy silnika przez pozwanego , oraz sprawdzenia poszczególnych elementów silnika pod względem prawidłowości ich funkcjonowania. Fachowiec z warsztatu B. K. S. zaproponował powodowi sprawdzenie ich starego silnika, wymontowanego przez pozwanego, pod kątem jego dalszej przydatności do użytku. Po sprawdzeniu silnika ten fachowiec stwierdził, że nigdy głowice w silniku nie były szlifowane. W tym zakresie powódce wystawił prywatny dokument tzw. ocenę techniczną P. M.(k.18). Z diagnozy K. S. wynikało , że silnik wstawiony do samochodu powódki nie nadawał się do bezpiecznego użytkowania, bowiem naprawa silnika nie została wykonana (k.25-27). O żadnym z

tych wyżej opisanych „ badań ” pojazdu powódki pozwany nie był informowany, a tym bardziej w nich nie uczestniczył (okoliczność bezsporna). Mechanikowi K. S. powódka za wymontowanie silnika, wmontowanego przez pozwanego oraz zamontowanie powtórnie ich starego, zapłaciła 6500 złotych. Powódka po zakończeniu naprawy swojego pojazdu wezwała pozwanego L. W. przedsądowym wezwaniem do zapłaty kwoty 49.905 złotych tytułem zwrotu kosztów poniesionych w wyniku wadliwie wykonanej naprawy przez pozwanego. W treści wezwania szczegółowo wymieniła jakie jednostkowe kwoty i z jakiego tytułu składają się na żądanie pozwu(k. 50-52).

Zważywszy na fakt , że rozstrzygnięcie sprawy wymagało wiadomości specjalnych z zakresu mechaniki pojazdów Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego A. T., który wydał opinię na okoliczność ustalenia wartości pojazdu w dacie przyprowadzenia samochodu do warsztatu pozwanego, zasadności naprawy silnika w zakresie zgłoszonym przez powódkę z punktu widzenia ekonomicznego, zasadności dokonania naprawy silnika z punktu widzenia finansowego, wykonanej przez powódkę w innym zakładzie , w dniu 23 sierpnia 2013 roku, ustalenia czy istniał związek przyczynowy między naprawą polegającą na wymianie silnika na inny używany, a awarią skrzyni biegów zgłoszoną przez powódkę w grudniu 2012 roku. Sąd stosownie do wniosku dowodowego zgłoszonego przez pełnomocnika pozwanego zlecił biegłemu udzielenie odpowiedzi czy na pracę i zużycie silnika miało wpływ zainstalowanie w pojeździe gazu. Biegły miał udzielić odpowiedzi czy usterki w pojeździe powódki mogły powstać na skutek wadliwej eksploatacji, polegającej na ruszaniu z czwartego biegu. Ponadto Sąd zlecił biegłemu udzielenie odpowiedzi na kluczową dla rozstrzygnięcia sprawy kwestię czy zakup części przez powódkę , objęty załączonymi do pozwu fakturami był następstwem niewłaściwie wykonanej naprawy przez pozwanego, jakości dokonanej naprawy nadto czy powstałe uszkodzenia w pojeździe powódki są wynikiem niewłaściwie wykonanej naprawy przez pozwanego. Sąd dla zobrazowania stanu pojazdu powódki zlecił biegłemu podanie jego aktualnej wartości.

Biegły A. T. w opinii k.119- 130 określił , że w przypadku odmowy wykonania naprawy gwarancyjnej silnika uzasadniona była jego naprawa w innym zakładzie. Zdaniem biegłego w związku z tym uzasadnione były wydatki poniesione przez powódkę związane ze sprawdzeniem silnika, pozycja numer 1, na kwotę 1542,72 złote, określone pod pozycją 3, dotyczące opinii rzeczoznawcy na kwotę 922,50 złotych, zawarte w pozycji 4, obejmujące mechaniczną obróbkę głowic na kwotę 1700 złotych, obejmujące pozycję 5 tj: naprawę główną silnika i zespołu napędowego na kwotę 6500 złotych, pozycja numer 7, obejmująca części zamienne na kwotę 130 złotych, pozycja numer 9 na kwotę 339,98 złotych dotycząca zakupu oleju silnikowego z dnia 15 września 2012 roku, pozycja numer 10 obejmująca świece na kwotę 288,02 złotych, oraz pozycja na kwotę 45 złotych dotycząca zakupu oleju silnikowego z dnia 14 września 2012 roku.

Łączna wartość objęta tymi fakturami obejmuje kwotę **11 468** złotych. Biegły odniósł się do tego ,że pozycję numer 2 , objętą żądaniem pozwu na kwotę 7 011 złotych, dotyczącą naprawy silnika, wyszczególnioną w fakturze z dnia 25 czerwca 2012 roku należy potraktować jako należność pozwanego.

Biegły wyjaśnił, że faktury znajdujące się pod pozycjami 6 ,8, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 zawierają koszty części zamiennych , których wbudowanie do samochodu powódki nie ma bezpośredniego związku przyczynowego z wykonaną przez pozwanego wymianą silnika lub powinna być ujęta w koszcie naprawy głównej silnika, wraz z wymianą zespołu napędowego Zdaniem biegłego w naprawie głównej silnika wraz z wymianą zespołu napędowego dokonanej przez K. S. winny się znaleźć również części zamienne , użyte do tej naprawy. Jeśli natomiast wymiana silnika miałaby dotyczyć wyłącznie kosztów robocizny to wykonawca tej usługi powinien dołączyć specyfikację dostarczonych części zamiennych (ujęte w analizowanych fakturach). Zdaniem biegłego zebrany materiał w sprawie nie jest wystarczający dla dokonania oceny jakości dokonanej wymiany silnika , ponieważ brak jest możliwości określenia ogólnego stanu technicznego samochodu zarówno w dacie przekazania go do naprawy jak i dacie odbioru samochodu po dokonanej naprawie. Biegły odniósł się do tego, że wymiana silnika nie generuje związku przyczynowego dla powstania uszkodzenia automatycznej skrzyni biegów. Jednocześnie biegły wykluczył aby niesprawność silnika zamontowanego przez pozwanego mogła powstać na skutek wadliwej jego eksploatacji (tj. ruszania i jazdy na IV biegu). Biegły wyjaśnił dodatkowo, że nie mógł ustalić żadnych danych dotyczących wbudowanej w samochodzie instalacji (...) wobec braku możliwości oceny poprawności jej zainstalowania, zaprogramowania sterownika silnika, a także stanu technicznego elementów instalacji. Dodał, że nieodpowiedni dla konkretnego silnika

rodzaj instalacji, zły stan techniczny instalacji ma wpływ na prawidłowość pracy i zużycie silnika. Biegły ustalił, że wartość pojazdu powódki na datę zaistnienia uszkodzenia wynosiła 17500 złotych, a na datę wniesienia pozwu 16400 złotych. Biegły wręcz w opinii dodatkowej złożonej ustnie na rozprawie stwierdził, że powódka zgłaszając do pozwanego tak wygórowane roszczenia próbuje odbudować swój pojazd jego kosztem.

Przedmiotowy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o opinię biegłego A. T., zeznania zawnioskowanych świadków S. Z., K. D., oraz częściowo o złożone dokumenty prywatne, ekspertyzy S. Z., K. S., przedłożone przez powódkę faktury (k.30-39).

Sąd generalnie podzielił wnioski opinii biegłego A. T., że odmowa wykonania naprawy gwarancyjnej silnika w samochodzie powódki przez pozwanego upoważniała ją do naprawy na koszt pozwanego samochodu i upoważnia do zwrotu kosztów z wyżej przedstawionych faktur na kwotę na łączną kwotę 11 468 złotych. Opinia jest sporządzona w sposób profesjonalny i precyzyjny.

W ocenie Sądu w przedmiocie zasądzonej kwoty, a mianowicie 7,011,00 złotych, które oprócz wyżej opisanej kwoty 11 468 złotych która podlegała zasądzeniu od pozwanego na rzecz powódki, wynika ona ze zbieżnych dwóch podstaw odpowiedzialności pozwanego: nienależytego wykonania zobowiązania w postaci nienaprawienia pojazdu (art.471§ 1 k.c) jak i z czynu niedozwolonego tj. z oszukania powódki przez pozwanego przy wystawieniu pierwszej faktury z dnia 25 czerwca 2012 roku, na kwotę 7,011 złotych za naprawę samochodu, obejmującej naprawę silnika, w sytuacji gdy naprawy tej polegającej na rzekomej regeneracji głowic i innych pracach w pojeździe nigdy pozwany nie przeprowadzał. Z pewnością jest tu wiarygodna wersja powódki, że w początkowym etapie podjęcia się przez pozwanego remontu pojazdu powódki, w czerwcu 2012 roku, nie było jeszcze mowy o zakupie innego silnika. Powódka zapewniona przez pozwanego, że wydobywający się płyn z chłodnicy jest następstwem zużycia głowic, które winny być zregenerowane w specjalistycznym warsztacie w W., wypłaciła pozwanemu za tę usługę 7,011,00 złotych. Łącznie zatem należna jest powódce kwota zasądzona pozwem. Gdyby pozwany nie zapewnił powódki, iż regenerował głowicę (o której następnie na skutek reklamacji powódki o istniejącej niesprawności pojazdu) poinformował ją, że głowica nie nadaje się do użytku, bo pękła- to powódka nie dociekałaby wyjaśnienia tej kwestii w drodze zlecenia wydania w tym zakresie ekspertyzy wykwalifikowanemu diagnoście K. S.. Na pewno tej wersji powódka ani zeznający w sprawie w charakterze świadka jej mąż K. D. nie wymyślili. Zatem te pieniądze nie są należną kwotą dla pozwanego i winien on je zwrócić powódce. Wypada w tym miejscu dodać, że naprawa pojazdu powódki poprzez wymianę zakupionego przez pozwanego silnika miała miejsce dopiero w dniu 1 września 2012 roku. Wówczas to pozwany wystawił powódce gwarancję jakości na dostarczony silnik na 15 000 kilometrów przebiegu, pobrał kolejne 7,000 złotych (6000 za silnik, 1000 za demontaż starego i wmontowanie zakupionego), nie wystawiając już faktury, przekonując powódkę, że musiałby doliczyć VAT.

Zważyć należy, że w sprawie obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. Pełnomocnik powódki mimo obszerności pozwu, w żadnym z jego fragmentów nie powołał podstawy prawnej dochodzonego roszczenia. Wprawdzie taki obowiązek nie wynika z przepisów prawa, niemniej odniesienie do konkretnych norm prawnych pozwoliłoby na rozważanie konkretnych fragmentów stanu faktycznego w odniesieniu do przepisów prawa, które miałyby świadczyć o zasadności powództwa.

Odnosząc się do charakteru łączącego strony stosunku prawnego Sąd stwierdził, że zawarta między stronami ustna umowa w dniu 25 czerwca 2012 roku, dotycząca **naprawy samochodu** powódki, a nie naprawy silnika jest klasyczną umową o dzieło, uregulowaną w art.627 k.c, który stanowi, że „przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia”. Cechą tej umowy jest to, że jest to umowa rezultatu. Rezultatem przyjętego przez pozwanego zobowiązania miała być naprawa samochodu powódki (tak zresztą stanowiła wystawiona powódce w dniu 25 czerwca 2012 roku faktura). Skoro tej naprawy wówczas pozwany nie dokonał, samochód nadal wyrzucał płyn do chłodnicy- winien on zwrócić powódce uiszczone na jego rzecz wynagrodzenie. Sąd w pełni podzielił wnioski biegłego zawarte w opinii ustnej złożonej na rozprawie k.186-187, że brak zinventaryzowania stanu samochodu w dacie gdy był przyjmowany do naprawy, brak uzgodnienia zakresu naprawy czyni zarzuty pozwanego niemożliwym do weryfikacji. Za zadbanie o tę weryfikację odpowiada

niewątpliwie pozwany. Z drugiej strony należy mieć na uwadze fakt, że powódka przedkładając szereg dokumentów do pozwu nie złożyła podstawowych: dowodu rejestracyjnego, umowy kupna pojazdu, z której można byłoby ustalić stan pojazdu, jego przebieg. Chodzi tu bowiem o remont starego, bo kilkunastoletniego samochodu. Rozstrzygając dalszą część zasadności roszczeń powódki, a mianowicie udzieloną gwarancję jakości na wmontowany silnik, należy ją oceniać w płaszczyźnie art. 577§1 k.c., który stanowi, że „w wypadku gdy kupujący otrzymał od sprzedawcy dokument gwarancyjny co do jakości rzeczy sprzedanej, poczytuje się w razie wątpliwości, że wystawca dokumentu (gwarant) jest obowiązany do usunięcia wady rzeczy fizycznej lub dostarczenia rzeczy wolnej od wad, jeżeli wady te ujawnia się w ciągu terminu określonego w gwarancji.” Powódka otrzymała gwarancję na zamontowany silnik, na 15000 kilometrów. Wada ujawniła się zaraz po zamontowaniu silnika i jak Sąd ustalił, pomimo wielokrotnie dokonywanych napraw przez pozwanego nie została usunięta. Powódka jednak z uprawnień do dostarczenia przez pozwanego kolejnego silnika nie skorzystała. Po prostu tych uprawnień nie realizowała. Niemniej art. 579 k.c. stanowi, że kupujący może wykonywać uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, niezależnie od uprawnień z gwarancji. W tej sytuacji powódka jak Sąd ocenił w oparciu o okoliczności sprawy z nich skorzystała. W ocenie Sądu powódka w oparciu o art. 560§1 k.c. odstąpiła od umowy z pozwanym, bowiem skoro pozwany wcześniej nieskutecznie naprawiał silnik, skoro wady jego były istotne – był niesprawny, powódka miała zagwarantowane przepisami prawa odstąpienie od umowy z pozwanym.

W ocenie Sądu powódce stosownie do treści art. 566§1 k.c. przysługiwało prawo żądania naprawienia szkody na zasadach ogólnych. Szkoda powódki zdaniem Sądu zamyka się w uwzględnionych w opinii przez biegłego fakturach. W pozostałym zakresie jak to wynika z opinii biegłego brak jest związku przyczynowego między awarią skrzyni biegów, modernizacją pojazdu, a dokonaniem remontu silnika przez pozwanego. Zważyć należy, że powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika zarzutów do opinii biegłego, w określonym przez Sąd terminie nie wniosła, co równoznaczne jest z podzieleniem wniosków opinii biegłego T.. Pismo jej pełnomocnika dwukrotnie stosownie do naruszenia art. 132 §1 k.p.c. w związku z art. 207 §7 zdanie 2 k.p.c. zostało zwrócone (przesłanie pisma do Sądu bez nadania jego pełnomocnikowi strony przeciwnej i załączenia dowodu nadania). Wypada w tym miejscu zacytować adekwatne do postępowania pełnomocnika powoda stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 14 stycznia 2015 roku, że „że celem art. 207 k.p.c. jest koncentracja materiału dowodowego i umożliwienie sądowi decydowania o tempie i trybie wpływania pism, co może służyć przeciwko nadużywaniu prawa procesowego..”.

Sąd oceniając zasadność stanowiska pozwanego nie zgodził się z tym, że należy mu się zapłata za wmontowanie niesprawnego silnika, oraz zapłata za naprawę samochodu, której nie dokonał. W ocenie Sądu na skutek nieprofesjonalnego wykonywania przez niego dzieła wyrządził powódce szkodę polegającą na konieczności zakupu oleju, konieczności skorzystania z opinii rzeczoznawców, zakupu świece i części zamiennych wymienionych w fakturze z 24 lipca 2013 roku. (poz.7).

Ustalając wymagalność kwoty Sąd zasądził należność zgodnie terminem z wezwania do zapłaty k.50. W pozostałej części Sąd powództwo oddalił, jako niezasadne. Podzielił Sąd stanowisko zawarte w opinii biegłego, że uwzględnienie powództwa w pozostałym zakresie prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powódki kosztem pozwanego.

Z tych też względów Sąd orzekł jak w wyroku. Powódka wygrała sprawę w 37%, pozwany w 63%. W takim też stosunku Sąd obciążył strony poniesionymi kosztami postępowania w kwocie 9130 złotych, na które składają się koszty poniesionej przez powódkę opłaty stosunkowej od pozwu na kwotę 2496 złotych, koszty opinii biegłego na kwotę 1800 złotych, koszty wynagrodzenia adwokackiego 2x po 2417 złotych. Powódka poniosła 4913 złotych, winna ponieść 5752 złote. Skarb Państwa skredytował stronom wydatki na kwotę 600,34 złotych. Pozwany poniósł koszty wynagrodzenia biegłego w kwocie 1200 złotych i wynagrodzenia adwokata 2417 złotych. Jemu i Skarbowi Państwa różnicę w należnych kosztach winna zwrócić powódka.